

# Klaus Lüdicke

---

## Przymus i bojaźń w kan. 1087 KPK z 1917 r. i w kan. 1103 KPK z 1983 r.

---

Ius Matrimoniale 1 (67), 29-43

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Przymus i bojaźń w kan. 1087 KPK z 1917 r. i w kan. 1103 KPK z 1983 r.

Jakkolwiek w ostatnich latach osobista wolność człowieka stale wzrastała również w ramach stosunków społecznych, to jeszcze ciągle w relatywnie wielu przypadkach rozpatrywane są przez sądy kościelne sprawy o nieważność małżeństwa z tytułu bojaźni. Heinemann<sup>1</sup> szacuje ich udział w procesach na około 10%. Chociażby stosunki, szczególnie między rodzicami i dziećmi silnie zmieniły się, to bojaźń, która posuwa kogoś do małżeństwa może mieć wiele przyczyn i wynikać z różnych konstelacji. Dlatego przeanalizowanie w świetle obowiązującego prawa *metus matrimonium invalidans* jest jak najbardziej na miejscu i to chcę teraz przedstawić w porównaniu z KPK z 1917 r.

Porównując teksty obu wymienionych w tytule kanonów stwierdza się niewielkie różnice. Na pierwszy rzut oka nie stanowią one żadnych istotnych zmian. Chciałbym jednak ukazać wagę tych „niewielkich zmian” na przykładzie następującej sprawy.

Anna, studentka katolickiej Akademii Pedagogicznej została uwiedziona przez znajomego, w następstwie czego zaszła w ciążę. Anna nie kocha tego młodego mężczyzny i nie czuje się z nim bliżej związana. Dowiedziała się jednak, że jej ciąża może stwarzać pewne problemy: inna studentka bowiem została usunięta z Akademii, gdy po zajściu w ciążę nie oświadczyła gotowości poślubienia ojca swego dziecka i tym samym urodzenia ślubnego dziecka.

Nasza studentka, która nie chce w żadnym wypadku zrezygnować z kształcenia się na nauczycielkę katolickiej szkoły podstawowej, oświadcza wskutek tego gotowość do poślubienia ojca swego dziecka.

Małżeństwo rozpada się szybko. Gdy Anna chce później wyjść za mąż za

<sup>1</sup> Heribert H e i n e m a n n, Vis ac metus (kan. 1103 KPK). Überlegungen zu einem problematischen Rechtssatz, w: De processibus matrimonialibus I (1994) 13-23, tutaj 13. Z innego punktu widzenia podkreśla Góralski aktualność tego tematu, mianowicie z uwagi na eksponowanie godności osoby ludzkiej i prawa do swobodnego wyboru stanu życia. (Wojciech G ó r a ł s k i, Przymus i bojaźń jako przyczyna nieważności małżeństwa (kan. 1103 KPK), w: Ius matrimoniale II, Lublin 1992, 59-87, tutaj 61.

innego mężczyznę, prosi o stwierdzenie nieważności jej pierwszego małżeństwa, ponieważ pragnie nadal pracować jako nauczycielka religii.

Ten przypadek, który miał miejsce w Niemczech przed 20 laty, chciałbym przeanalizować najpierw w świetle kanonu 1087 KPK z 1917 r. W drugim punkcie omówię zmiany i ich motywy, które można rozpoznać w pracach nad reformą Kodeksu. W punkcie trzecim chciałbym wyeksponować to, co nowe w kanonie 1103 KPK z 1983 r., zastosować go do wyżej wymienionego przykładu i przeanalizować, czy prowadzi on do innych rozwiązań niż kanon starego Kodeksu.

## 1. Ocena sprawy na podstawie kanonu 1087 KPK z 1917 r.

Kanon 1087 KPK z 1917 r. brzmi:

„§ 1. Invalidum quoque est matrimonium initum ob vim vel metum gravem ab extrinseco et iniuste incussum, a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium.

§ 2. Nullus alius metus, etiamsi det causam contractui, matrimonii nullitatem secumfert.”

Analizując naszą historię w świetle kanonu 1087 KPK z 1917 r., wezmę pod uwagę jego „klasyczną” interpretację. Wiem, że w ostatnich latach przed reformą Kodeksu doktryna zbliżyła się już silnie do dzisiejszego sformułowania tekstu kanonu<sup>1</sup>, jednak opierając się na tradycyjnej wykładni kanonu o *metus* możemy wyraźniej dostrzec cały proces rozwoju.

### a) *metus gravis* ...

Ze względu na swoją ciężą Anna stoi przed dylematem: albo poślubi ojca swego dziecka, albo musi przerwać studia. Wtedy nie może zostać nauczycielką religii, chociaż czuje się do tego zawodu powołana i predysponowana. Nauczycielką, która tylko uczy rachunków, czytania i pisanie nie może zostać, gdyż w czasach, w których rozgrywa się ta historia niemożliwe jest uzyskanie wykształcenia nauczycielskiego bez przynależności do wyznania religijnego. Anna stoi przed alternatywą: małżeństwo

---

<sup>1</sup> To ukazuje między innymi artykuł Urbano N a v a r r e t e, *Oportetne ut supprimantur verba „ab extrinseco et iniuste incussum” w kanonie 1087, circa metum irritantum matrimonium*, w: *Ius Populi Dei, Miscellanea in honorem Raymundi Bidagor, Romae 1972, vol. III, 571-593.*

albo rezygnacja z zawodu. Nie trudno zauważyć, że taka rezygnacja stanowiłaby dla niej niepowetowaną stratę, która miałaby dla młodej kobiety ogromne znaczenie.

#### **b) ...ab extrinseco incussus ...**

Kodeks z 1917 r. wymaga, aby bojaźń pochodziła *ab extrinseco*. Navarrete<sup>1</sup> wyjaśnia, że nie chodzi przy tym o *metus ab externo*, jak np. strach przed śmiercią wywołany rozbiciem się statku, lecz o bojaźń pochodzącą od przyczyny wolnej, czyli innego człowieka. Klasyczna doktryna rozwinęła się po części tak daleko, że wymagała, aby groźba spowodowana przez innego człowieka stanowiła *actus humanus*, odpowiedzialne działanie.<sup>2</sup> Przekonanie to opierało się na założeniu, że tylko niesprawiedliwa, niemoralnie wywołana bojaźń powoduje nieważność małżeństwa. Bojaźń wzbudzona wydarzeniami lub sytuacjami, za które człowiek nie może odpowiadać, jest niewystarczająca.

W naszym przypadku Anna nie została przez nikogo zastraszona. Rektor Akademii zeznał wprawdzie później w procesie, że usunąłby Annę ze studiów, jeżeli by wiedział, że kobieta będąc w ciąży nie chce poślubić ojca swego przyszłego dziecka. W rzeczywistości jednak nigdy nie dowiedział się o tym i nie groził jej usunięciem ze studiów. Anna bała się panujących wówczas stosunków i konsekwencji, które mogłoby pociągać za sobą jej zachowanie. Jej bojaźń nie jest *ab extrinseco incussus*.

#### **c) ... et iniuste ...**

Kan. 1087 starego Kodeksu wymagał wyraźnie, aby żądanie zawarcia małżeństwa stawiane danej osobie było niesprawiedliwe. „Przymuszonemu musi być w wyniku groźby wyrządzona krzywda, niesprawiedliwość (*iniuria*); w przeciwnym razie nie przysługuje mu ochrona prawna.”<sup>3</sup> W związku z tą kwestią zostało omówionych wiele przyczyn, które mogą

<sup>1</sup> Urbano N a v a r r e t e, Responsa Pontificiae Commissionis Codici Iuris Canonici authentice interpretando, w: PerRMCL 77 (1988) 497-510, tutaj 503.

<sup>2</sup> O tym informuje Norbert R u f, Furcht und Zwang in kanonischen Eheprozeß, Freiburg 1963 (Freiburger Theologische Studien 80), 103.

<sup>3</sup> Franz T r i e b s, Praktisches Handbuch des geltenden kanonischen Eherechts in Vergleichung mit dem deutschen staatlichen Eherecht, cz. III, Breslau 1929, 505.

uzasadniać roszczenie przymuszającego do zawarcia małżeństwa (zaręczyny, uwiedzenie itd.). Takiego roszczenia nie można w naszym wypadku stwierdzić, już chociażby dlatego, że brakuje wolnej przyczyny, innego człowieka, który by wypowiedział groźbę. Bojaźń Anny ma swe źródło w ówczesnie panujących stosunkach społeczno-religijnych, za które być może odpowiedzialne jest społeczeństwo, ono nie może jednak działać sprawiedliwie lub niesprawiedliwie.

**d) ... a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium.**

Z tym żądaniem kanonu 1087 KPK z 1917 r. nie mamy żadnych problemów. Dla Anna pozostało do wyboru: „małżeństwo albo rezygnacja z wykształcenia zawodowego.” Chciała być nauczycielką, wybrała więc małżeństwo. W inny sposób nie mogła osiągnąć swego celu, przerwanie ciąży nie wchodziło oczywiście w rachubę.

**e) rezultat**

Według stanu prawnego Kodeksu z 1917 r. pierwsze małżeństwo Anny nie mogło zostać uznane za nieważne. Jeżeli nawet z bojaźni zawarła ona małżeństwo, to brakowało tu jednak *ab extrinseco* wywołanej bojaźni. Jej strach, że nie osiągnie planowanego zawodu, stanowił *metus ab intrinseco*. Kanon 1087 § 2 KPK z 1917 r. zabraniał wyrażnie stwierdzenia nieważności małżeństwa z tytułu innej bojaźni niż bojaźni „kanonicznej” określonej w § 1 tego samego kanonu.

## **2. Stanowiska Komisji do reformy Kodeksu Prawa Kanonicznego.**

Kanon o *metus* przy reformowaniu Kodeksu nie był żadnym szczególnie trudnym zagadnieniem. W przeciwieństwie do *dolus* w obecnie obowiązującym kanonie 1098, o *metus* dyskutowano stosunkowo niewiele. Chcę to krótko zreferować.

W „Communicatones” z 1971 r. informuje zmarły w czerwcu tego roku P. Huizing o pracach Komisji do reformy Kodeksu Prawa Kanonicznego nad prawem małżeńskim. O kanonie *metus* pisze on następująco: „Uważa

się za słuszne, że również nieumyślnie wywołana bojaźń, przy niezmiennych pozostałych elementach kanonu 1087 § 1, powoduje nieważność konsensu małżeńskiego. Stwierdzenie to tłumaczy się tym, że brak wolności u kontrahenta jest taki sam, niezależnie od tego, czy bojaźń została wywołana w celu zawarcia małżeństwa, czy też w innym celu”. § 2 powinien zostać wykreślony, ponieważ w założeniu, że jest w nim mowa o bojaźni, która pozbawia nupturienta całkowitej wolności, jest on fałszywy, w przeciwnym razie jest on zbędny.<sup>1</sup>

W projekcie prawa o sakramentach z 1975 r. w kanonie 1087 § 1 KPK z 1917 r. został dołączony tylko „*etiam inconsulte*”.<sup>2</sup>

W fazie konsultacji zostało zaproponowane skreślenie cechy „*iniuste*”, co wszyscy konsultorzy uznali za słuszne. Przeciwko skreśleniu klauzuli „*ab extrinseco*” było pięciu z ośmiu konsultorów, co argumentowali oni w następujący sposób: „W przeciwnym razie może być przytaczanych wiele wewnętrznych pobudek jako przyczyn powstawania przymusu i bojaźni, a to otworzyłyby drogę wielu nadużyciom.”<sup>3</sup> Również wyrażenie „*etiam inconsulte incusso*” chciał ktoś zlikwidować, ale wynik głosowania był cztery do czterech i tekst pozostał nadal niezmienny.

W schemacie Kodeksu z 1980 r. brakowało więc słowa „*iniuste*”.<sup>4</sup> Ten schemat został przedstawiony członkom całej Komisji w celu przedyskutowania. O wnioskach do kanonu o *metus* informuje nas sprawozdanie: Jeden z kardynałów chciał ponownie przyjąć słowo „*iniuste*”. Odpowiedź Sekretariatu brzmi: „To nie może zostać dopuszczone. W odniesieniu do małżeństwa bojaźń jest zawsze niesprawiedliwa. Poza tym nieważność małżeństwa nie stanowi kary za niesprawiedliwość, lecz wynika z braku wolności.”<sup>5</sup> Na pytanie jednego z biskupów pojęcie „*inconsulte*” zostało

<sup>1</sup> Comm.3 (1971) 76.

<sup>2</sup> „Invalidum est matrimonium initum ob vim vel metum gravem ab extrinseco et iniuste, etiam inconsulte incussum, a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium.”

<sup>3</sup> „... alii Consultores sunt contrarii, quia secus plura motiva interna animi adduci possent tamquam speciem vis et metus habentia, quod viam aperiret pluribus abusibus” (Comm. 9 [1977] 376).

<sup>4</sup> Kanon 1057 SchKPK z 1980: „Invalidum est matrimonium initum ob vim vel metum gravem ab extrinseco, etiam inconsulte incussum, a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium.”

<sup>5</sup> „Admitti non potest. In ordine ad matrimonium contrahendum, metus semper est iniustus. Ceterum, invaliditas statuitur non in poena iniustitiae se propter defectum libertatis” (Relatio ad can. 1057, Comm. 15 [1983] 234).

mu wyjaśnione jako „nie w celu uzyskania zgody” (bez intencji skłonienia do zawarcia małżeństwa).<sup>1</sup>

Na sesji plenarnej Komisji w październiku 1981 przygotowany schemat „Schema Novissimum” wykazał tylko małe lingwistyczne zmiany<sup>2</sup>, które zostały przejęte w Kodeksie z 1983 r.

Podsumowując można powiedzieć, że Komisja do reformy Kodeksu podała dwa uzasadnienia zmiany tekstu:

– Sprawiedliwe przymuszenie nie istnieje, ponieważ bojaźń czyni małżeństwo nieważnym z powodu pozbawienia wolności, a nie z powodu moralnej jakości przymuszenia.

– Tę samą przyczynę można wymienić przy klauzuli „*etiam inconsulte*”: Dla przymuszonego partnera intencja przymuszającego nie stanowi żadnej różnicy. Stąd można wyciągnąć wniosek, że Komisja mniej patrzyła na przymuszająca osobę a bardziej na przymuszoną.

### 3. Na ile kanon 1103 KPK z 1983 r. jest nowy?

W literaturze teologicznej i filozoficznej czyta się często o tzw. zmianie paradygmatów. Porównywalne zjawisko można zaobserwować w kanonicznym prawie małżeńskim: Sobór Watykański II dopełnił model małżeństwa jako umowy modelem małżeństwa jako przymierza, jeżeli go tym modelem zupełnie nie zastąpił.<sup>3</sup> Autorzy widzą w pracach Soboru wyraźne zmiany w rozumieniu małżeństwa, nie są jednak jednomyślni w kwestii następstw wynikających z kanonu o *metus*.

Problem brzmi: Czy reforma dokonała w kanonie 1103 KPK z 1983 r. konsekwentnie zmiany kryterium stwierdzenia nieważności małżeństwa od niesprawiedliwego wywołania bojaźni do nieograniczonej wolności woli (*Willensfreiheit*) w zawieraniu małżeństwa u kontrahenta?<sup>4</sup> Czy zostały

<sup>1</sup> „Non ad extorquendum consensum” (Comm. 15 [1983] 234). Bliższe informacje dotyczące rozwoju wcześniejszego orzecznictwa podaje Heinemann, *Vis* (prz. 1), 15-16.

<sup>2</sup> „*haud consulto*” zamiast „*inconsulte*”

<sup>3</sup> Bardzo obszernie opisuje ten proces Norbert Lüdicke, *Eheschließung als Bund. Genese und Exegese der Ehelehre der Konzilskonstitution „Gaudium et spes”* in *kanonistischer Auswertung*, Würzburg 1989.

<sup>4</sup> To, że ustawodawca miał taki cel przyjmuje Góralski z pewnością na podstawie tekstu kanonu 1103 (prz. 1), 60.

usunięte wszystkie elementy, które stanowiły „miernik niesprawiedliwości”?

#### a) zmiany tekstu kanonu 1087 KPK z 1917 r.

Kanon 1087 KPK z 1917 r. podaje dwa znamiona czynu wskazujące na niesprawiedliwość:

– „*metus iniuste incussus*”. Tutaj kryterium jest jasne i nie potrzebuje wyjaśnienia.

– „*metus ab extrinseco incussus*”. Przynajmniej wtedy, gdy zgodnie z doktryną rozumie się tę klauzulę jako „pochodzącą od wolnej przyczyny, czyli innego człowieka”, kryterium niesprawiedliwości jest wyraźnie rozpoznawalne.<sup>1</sup>

Inny element, który był wymagany w nauce przedkodyfikacyjnej, a który nie został już wprowadzony do Kodeksu z 1917 r.: to wymóg, by *metus* był *directe incussus*, a więc z zamiarem wymuszenia małżeństwa.

Kościelne orzecznictwo było zobowiązane na podstawie § 2 kanonu 1087 do tego, aby nie uwzględniać tych form *metus*, które nie odpowiadają znamionom czynu opisanego w § 1.

Jedna z dwóch klauzul kanonu 1087 § 1 z 1917 r. została wykreślona w ramach odnowy Kodeksu, a jej ponowne wprowadzenie zostało odrzucone z uzasadnieniem, że w kanonie o *metus* nie chodzi o niesprawiedliwość, lecz o wolność kontrahenta: *metus* nie musi być już więcej *iniuste incussus*.

Komisja uważała dalej za słuszne, aby zagadnienie *metus indirectus* jeszcze raz normatywnie wyjaśnić: bojaźń powoduje również wtedy nieważność małżeństwa, gdy jest *inconsulte incussus*.<sup>2</sup>

Pozostał jednak trzeci element: *metus* musi być *ab extrinseco incussus*. Przyczyną nieusunięcia tego żądania był według informacji protokołu strach przed nadużyciami – motyw bardziej polityczny niż rzeczowy.

<sup>1</sup> N a v a r r e t e, Oportetne (prz. 2), 574, reprezentował tezę: zakładając, że bojaźń musi być wywołana niesprawiedliwie, klauzula „*ab extrinseco*” stanowi pleonazm, ponieważ tylko wolna przyczyna, czyli inny człowiek może działał sprawiedliwie lub niesprawiedliwie.

<sup>2</sup> N a v a r r e t e, Oportetne (prz. 2), 575-578, wymienia kilka kierunków rozwoju w ustawodawstwie, które wskazują na zmianę kryteriów na korzyść przymuszonej osoby: pomiar ciężkości bojaźni według subiektywnych zamiast obiektywnych kryteriów, wystarczalność występowania u kontrahenta strachu przed groźbą, uznanie *metus reverentialis*.



Czy Komisja do reformy Kodeksu Prawa Kanonicznego nie ukończyła więc drogi, którą rozpoczęła kierując się rozwojem orzecznictwa?<sup>1</sup> Być może da się coś wynioskować z autentycznej interpretacji, która ukazała się w 1987 r. Ostatecznie powstaje pytanie, co oznacza skreślenie § 2 starego kanonu o *metus*.

### **b) kanon 1103 – prawo natury czy pozytywne prawo Kościoła?**

23 IV 1987 r. Papież Jan Paweł II potwierdził odpowiedź Papieskiej Komisji do Autentycznej Interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego (PCI) dotyczącą aplikacji kanonu 1103<sup>2</sup> :

„D. Utrum vitum consensus de quo in can. 1103 matrimoniis non catholicorum applicari potest.  
R. Affirmative.”<sup>3</sup>

Tłem tej odpowiedzi jest stary spór między kanonistami, czy kanon o *metus* określa nieważność małżeństwa mocą prawa naturalnego, czy mocą pozytywnego prawa Kościoła, czy może stanowi zmieszanie różnych komponentów. Gdy obowiązywał KPK z 1917 r. problem ten nie miał istotnego znaczenia. Wszyscy ochrzczeni podlegali prawu kanonicznemu, również czysto kościelnemu.<sup>4</sup> Kanon 1087 KPK z 1917 r. mógł więc być zastosowany do wszystkich małżeństw wśród ochrzczonych, obojętnie czy należeli oni do Kościoła katolickiego, czy nie.<sup>5</sup>

Według KPK z 1983 r. ustawom czysto kościelnym podlegają tylko ci, którzy zostali ochrzczeni w Kościele katolickim lub do niego po chrzcie przyjęci.<sup>6</sup> Z tego wynika, że tylko wtedy można aplikować kanon 1103 w stosunku do partnerów niekatolickich, którzy zawarli małżeństwo pod

<sup>1</sup> Również G ó r a l s k i (prz. 1), 61 podkreśla wolność woli a nie sprawiedliwość jako jedyną *ratio nullitatis*.

<sup>2</sup> Pytanie to zostało postawione przez arcybiskupa Kolonii, Kard. Josepha Höffnera w piśmie z 23 X 1985 r.

<sup>3</sup> AAS 79 (1987) 1132

<sup>4</sup> Por. kan. 12 KPK z 1917 r.

<sup>5</sup> Ocena małżeństw nieochrzczonych partnerów albo spośród których jedna strona jest nieochrzczona i zawiera małżeństwo pod wpływem groźby, nie stanowiła palącego problemu, ponieważ niesakramentalne małżeństwa mogły być rozwiązane na podstawie *Privilegium Petrinum*.

<sup>6</sup> Por. kan. 11 KPK z 1983 r.

wpływem kanonicznej bojaźni, jeżeli nieważność małżeństwa wynikałaby z prawa natury.

Na podstawie odpowiedzi Papieskiej Komisji do Autentycznej Interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego, która rozciąga zastosowanie kanonu 1103 na niekatolików, można rozpoznać, że Komisja przyjmuje doktrynę uznającą moc unieważniającą małżeństwo, tkwiącą w bojaźni, jako pochodzącą z prawa naturalnego. To można jeszcze wyraźniej wyczytać z pisma Kard. Castillo Lara z 12 XII 1986 r. do arcybiskupa Kolonii, Kard. Josepha Höffnera. Posiedzenie Komisji, której wynik potwierdził później Papież, odbyło się 25 XI 1986 r.. Kard. Castillo Lara ustosunkowuje się w następujący sposób do problemu, czy wadę zgody małżeńskiej, o której mówi się w kanonie 1103 można aplikować w stosunku do małżeństw niekatolików mimo istnienia kanonu 11:

„Na sesji plenarnej zapadła jednogłośnie pozytywna odpowiedź. Ta norma ma w rzeczywistości swój bezpośredni fundament w prawie naturalnym, zgodnie z którym konsens małżeński musi wynikać z całkowitej wolności woli. Z tego powodu, jak również ze względu na respekt przed ekumeniczną wrażliwością zrezygnowano z tej części zdania „mimo kanonu 11” i potwierdzono możliwość aplikowania kanonu 1103 w stosunku do wszystkich małżeństw niekatolików, obojętnie czy zostali oni ochrzczeni, czy nie.”<sup>1</sup>

Ta jasna odpowiedź kardynała potwierdza, że kanon 1103 wyprowadza nieważność małżeństwa z braku pełnej wolności u kontrahenta. Jaki sens ma w takim razie jeszcze „pozostała część” starego kryterium, klauzula *ab extrinseco*?

W literaturze kwestia ta budzi kontrowersje. Urbano Navarrete komentując interpretację PCI<sup>2</sup> postawił między innymi pytanie, czy klauzula „*ab extrinseco incussus*” pasuje do założenia PCI, że kanon ten jest wyrazem prawa naturalnego. Navarrete zaprzecza temu. Dla niego

<sup>1</sup> „La plenaria ha dato all'unanimità una risposta affermativa. Tale norma infatti ha il suo fondamento prossimo nel diritto naturale, in base al quale il consenso al matrimonio deve procedere da una piena libertà della volontà. Per questo motivo, ed anche per rispetto della sensibilità ecumenica, si è deciso di eliminare l'inciso „nonostante can. 11”, e si è semplicemente affermato l'applicabilità del can. 1103 a tutti i matrimoni dei non cattolici, siano essi battezzati o meno” (PCI, P.N. 1185/86 z 12 XII 1986, fragmentami cytowane w: Münsterische Kommentar zum Codex Iuris Canonici, wyd. przez Klausua Lüdicke, Essen od 1985 [Loseblattwerk, 23 uzupełnienie X 1994], 1103 nr 7).

<sup>2</sup> Por. Navarrete, Responsa (prz. 3).

klauzula kanonu 1103, że bojaźń sprawiająca nieważność małżeństwa musi być wzbudzona z zewnątrz, stanowi stwierdzenie prawa czysto kościelnego, które to stwierdzenie ogranicza zasięg skuteczności normy o *metus*, pochodzącej z prawa naturalnego. Navarrete, który już od dawna opowiadał się za skreśleniem tejże klauzuli i w tej sprawie powoływał się na Sobór Watykański II<sup>1</sup>, powtarza: według doktryny Soboru przyczyną nieważności małżeństwa, które zostało zawarte z bojaźni jest „... natura małżeństwa, ponieważ jest ono wspólnotą życia i miłości między małżonkami; godnością osoby ludzkiej; wolnością sumienia; podstawowymi prawami człowieka.”<sup>2</sup> Podczas gdy w ogólnym prawie dotyczącym umów (o zobowiązaniach) ochrona partnera umowy przed groźbą służy ochronie przed niesprawiedliwością, to racją, dla której małżeństwo zawarte pod wpływem bojaźni jest nieważne nie jest „*protectio contra iniustitiam*”, lecz „*protectio libertatis*”.<sup>3</sup>

Navarrete uważa odpowiedź Papieskiej Komisji Interpretacyjnej za niekonsekwentną, a uznanie możliwości aplikacji kanonu 1103 w stosunku do wszystkich małżeństw niekatolików według niego posuwa się za daleko. Nieważność małżeństwa w przypadku *metus* ma swe źródło według niego w prawie natury, ale wymaganie „*ab extrinseco*” stwarza trudność, gdy chodzi o aplikację tego kanonu w odniesieniu do niekatolickich partnerów. W efekcie uważa on klauzulę „*ab extrinseco*” za niesłuszną.

Lauwrence Wrenn potwierdza bez zastrzeżeń w swoim oświadczeniu dotyczącym artykułu Navarrete<sup>4</sup>, że kanon 1103 jest wyrazem prawa naturalnego i powołuje się przy tym jeszcze bardziej zdecydowanie niż Navarrete na ostatni Sobór. Według niego Sobór usunął ostatecznie rozbieżność zdań kanonistów, czy nieważność małżeństwa z tytułu *metus* pochodzi z prawa naturalnego.<sup>5</sup> „Gdy małżeństwo zostało ostatecznie

<sup>1</sup> Por. Navarrete, Oportetne (prz. 2), 591.

<sup>2</sup> Navarrete, Responsa (prz. 3), 501-502 cytując swój wcześniejszy artykuł (Oportetne ..., por. prz. 2), 591.

<sup>3</sup> Navarrete, Responsa (prz. 3), 503.

<sup>4</sup> Lawrence Wrenn, Urban Navarrete, S.J. and the Response of the Code Commission on Force and Fear, w: The Jurist 51 (1991) 119-137.

<sup>5</sup> W nawiązaniu do cytatu z wyroku Roty Rzymskiej coram Wynen z 5 VIII 1948 r. (SRRDec 40, 326 – 342, tutaj 328, w którym dyskusja została uznana za nierozstrzygniętą, charakter prawnaturalny został uznany jednak za prawdopodobny, Wrenn pisze: „The Second Vatican Council, in my judgment, turned this more probable opinion into a certain one. ... it definitively settled the controversy. It did so by teaching on marriage and by its teaching on the dignity and freedom of the human being ...” (Wrenn [prz. 27] 132).

uznane jako wspólnota życia i miłości, stało się jasne, że na podstawie prawa natury nie da się ze sobą połączyć małżeństwa i groźby. Można być zmuszonym do współżycia seksualnego ..., ale nie do miłości. Wymuszona miłość jest sprzeczna sama w sobie i dlatego jest wbrew prawu naturalnemu.”<sup>1</sup>

Dla klauzuli „*ab extrinseco*” widzi on inne uzasadnienie niż Navarrete. Również Wrenn jest zdania, że w kanonie 1103 nie chodzi już więcej o przymuszającą osobę, lecz o przymuszoną.<sup>2</sup> Wprawdzie zgadza się on całkowicie z Navarrete, że lepiej byłoby, gdyby żądanie *ab extrinseco* zostało skreślone, pozostawienie tejże klauzuli wyjaśnia on jednak inaczej: przyczyny bojaźni powinny zostać rozróżnione i te, które nie są spowodowane *ab extrinseco* powinny być przypisane kanonowi 1095 nr 2. Tym samym nadaje on problematycznej klauzuli inną funkcję niż ta, którą miała ona w tradycyjnym rozumieniu: działanie pochodzące od wolnej przyczyny, czyli innego człowieka jako kryterium straciło decydujące znaczenie, które przejęło kryterium „z wewnątrz – z zewnątrz”.<sup>3</sup>

### c) „*Ab extrinseco incussus*” – klauzula, która straciła swoją ważność, czy też taka, która wymaga nowej interpretacji?

Jeżeli wolno mi kontynuować tok myślenia Navarrete, brzmi on:

<sup>1</sup> W r e n n (prz. 27), 132: „But once marriage was seen as a community of life and love, then it became obvious that marriage and coercion were, by the law of nature, incompatible. One can be forced ... into sex but one cannot be forced into love. Forced love is a contradiction in terms and is therefore against the natural law.”

<sup>2</sup> W r e n n (prz. 27), 134: „Those questions are irrelevant,” – chodzi o sprawiedliwość i przymuszenie z zewnątrz – „... because they deal with the *coercer*, and it is not the *coercer* but the *coerced* who is important.”

<sup>3</sup> Trzecią możliwość rozumienia odpowiedzi PCI podaje Heinemann, Vis (prz. 1), 20: Według niego mimo istnienia kanonu 11 może kościelny ustawodawca przyznać także niekatolikom prawa w Kościele katolickim. Jeżeli Responsum PCI stwierdza tylko – oczywiście „na sposób ustawy” –, że również u niekatolików można stwierdzić nieważność małżeństwa według kanonu 1103, to w takiej sytuacji nie została podjęta żadna decyzja odnośnie do prawnonaturalnego charakteru tego kanonu. Ja nie uznaję tej tezy za przekonującą. Ustawodawca nie może pozwolić swoim sędziom unieważniać małżeństwa, które zostały zawarte w wyniku konsensu, wystarczającego według kryteriów prawa natury do zawarcia małżeństwa i które są (małżeństwa) nierozwiązywalne na podstawie prawa Bożego – chyba że występuje wada konsensu wynikająca z prawa natury. Odnośnie do tego jednak wypowiedź PCI brzmi tak, jak wyżej przytoczono.

Jeżeli bojaźń zmusza jednego z partnerów do wyboru niechcianego małżeństwa, to małżeństwo to jest nieważne na podstawie prawa natury, a mianowicie ze względu na brak wolności woli. W takim przypadku ograniczenie wynikające z prawa pozytywnego jest niemożliwe. Kościelny ustawodawca nie może znieść mocy obowiązującej prawa naturalnego.<sup>1</sup>

Ujęcie Wrenna przypisuje wszystkie przypadki, w których strach nie jest wywołany z zewnątrz, lecz pochodzi od przyczyny wewnętrznej kanonowi 1095, nr 2.

Ja opowiadam się wyraźnie za poglądem Navarrete. Nie sądzę, aby kanon 1103 w dzisiejszym ujęciu i kanon 1095 nr 2 graniczyły ze sobą bezpośrednio i nie sądzę również, aby w interpretacji Wrenna dały się uchwycić zgodnie ze stanem faktycznym wszystkie przypadki, w których jakaś osoba zawiera małżeństwo „z bojaźni”, „która jest ciężka i przyczynowa, i pod wpływem której to bojaźni osoba ta oprócz tego czuje niechęć do drugiej, którą poślubia”.<sup>2</sup> Bowiemy pomiędzy bojaźnią, wywołaną przez wolną przyczynę (*metus ab extrinseco incussus*) a poważnym brakiem rozeznania oceniającego (*defectus discretionis iudicii*) istnieje kategorialna różnica: kanon 1095 nr 2 dotyczy zaistnienia woli w nienaruszonym współdziałaniu sił duchowo-umysłowych człowieka.<sup>3</sup> Zniewolenie w podejmowaniu decyzji, nie spowodowane według tradycyjnego ujęcia przez wolną przyczynę, czyli innego człowieka, może jednak zaistnieć mimo zupełnie nieuszkodzonych funkcji duchowo – umysłowych. Navarrete podaje na to przykład: pewien ksiądz zaproponował małżeństwo cywilne jakiejś dziewczynie, która go gorąco kochała. Dziewczyna, która chciała się uratować przed tą pokusą, nie

<sup>1</sup> N a v a r r e t e, Responsa (Prz. 3), 505, widzi stąd możliwość zacieśnienia tylko do prawa zaskarżenia na polu procesowym: „Należy potwierdzić, że klauzula *ab extrinseco incussum* zawarta w kanonie 1103 wyraża ograniczenie, które faktycznie nie ogranicza zasięgu, w obrębie którego bojaźń sprawia obiektywnie nieważność małżeństwa. Klauzula ta zatem, jeżeli ma jakieś znaczenie, to jedynie na polu procesowym, prawodawca uznaje bowiem na forum zewnętrznym prawo zaskarżenia małżeństwa tylko wówczas, gdy bojaźń została wywołana od zewnątrz, nie dopuszcza natomiast takiego zaskarżenia w przypadkach bojaźni pochodzącej od przyczyny wewnętrznej.” Ja uważam jednak również takie ograniczenie za niesłuszne. Jeżeli małżeństwo jest nieważne, musi istnieć również – a nie tylko na podstawie kanonu 1491 – możliwość zaskarżenia go poprzez skargę sądową, ponieważ w inaczej zostałyby odrzucone prawo natury w przypadku zawarcia ważnego małżeństwa (kanon 1058).

<sup>2</sup> Tak opisuje W r e n n (prz. 27), 136 małżeństwa, które są z pewnością nieważne.

<sup>3</sup> Por. odnośnie do tego Klaus L ü d i c k e, Kanon 1095 KPK z 1983 r., Genese und Exegese, w: RDC 36 (1986) 27-57, skrót w jęz. fran. w: RDC 27 (1987) 90-105.

widziała żadnej innej możliwości, jak tylko poślubienie innego mężczyzny, którego nie kochała, lecz czuła w stosunku do niego niechęć.<sup>1</sup> Navarrete zauważa, że w tym przypadku granica między *metus ab extrinseco* i *ab intrinseco* zaciera się. Dziewczyna nie została przymuszona do małżeństwa przez nikogo innego jak przez samą siebie a to dlatego, ponieważ obawiała się, że jej niezłomność mogłaby zostać pokonana przez miłość do księdza.<sup>2</sup> Przynajmniej na podstawie obecnej praktyki orzecznictwa nie widzę możliwości uznania tego małżeństwa za nieważne według kanonu 1095 nr 2.<sup>3</sup>

#### d) *Alius metus* – inne formy bojaźni?

Wydaje mi się, że klauzula *ab extrinseco* ani nie musi być uznana za nieskuteczną, ani nie musi zostać zmieniona jej interpretacja. Nie może ona tylko wymagać wyłączności. W przeciwieństwie do kanonu 1087 § 2 KPK z 1917 r. nowe prawo nie zabrania już uznania małżeństwa za nieważne z powodu innej formy bojaźni niż ta, która została unormowana w kanonie 1103 KPK z 1983 r. Kanon ten nie obejmuje każdej sprawiającej nieważność małżeństwa bojaźni.

Tutaj leży moim zdaniem pole zastosowania tezy Navarrete, że prawo natury sięga dalej niż kanon 1103. Sądy kościelne, powołując się na brak wolności woli u danej osoby mogą uznać jej małżeństwo również wtedy za nieważne, gdy ta bojaźń nie została *ab extrinseco incussus*. I ta reguła obowiązuje wszystkie osoby, niezależnie od tego, czy są one wyznania katolickiego czy też nie, ponieważ prawo natury nie jest podporządkowane tutaj postanowieniom prawa czysto kościelnego.

Poglądowi Wrenna powinno się o tyle oddać sprawiedliwość, o ile konieczne jest dokładne rozgraniczenie pomiędzy *metus ab extrinseco* a *defectus discretionis iudicii*. Nie może to się jednak dziać w tym miejscu.

<sup>1</sup> SRRDec z 24 III 1956 coram Mattioli, vol. 48 p. 285-295. H e i n e m a n n, Vis (prz. 1), 21 wymienia bojaźń wynikającą ze wstydu przed urodzeniem nieślubnego dziecka jako przykład na *metus ab intrinseco* u kobiety.

<sup>2</sup> N a v a r r e t e, Oportetne, (prz. 2), 579.

<sup>3</sup> Również G ó r a l s k i (prz. 1), 63-64 wymienia kilka przypadków, w których żądanie „*ab extrinseco*” wydaje się być wątpliwe, przynajmniej gdy chodzi o uzasadnienie nieważności małżeństwa. On uważa rezultat reformy Kodeksu za niekonsekwentny (podobnie s. 65).

W ten sposób na pytanie trzeciego rozdziału, na ile kanon 1103 KPK z 1983 r. jest nowy, można dać następującą odpowiedź: przy powołaniu się na autentyczną interpretację dotyczącą zagadnienia źródła tej normy (czy wynika ona z prawa naturalnego) obowiązuje w stosunku do sprawiającej nieważność małżeństwa bojaźni jedynie wymaganie całkowitej wolności woli u kontrahenta. Nawet względ na intencje albo moralną jakość działania innych osób odpadł; również wymaganie, aby bojaźń wywołana została przez wolną przyczynę, czyli innego człowieka nie decyduje już o nieważności małżeństwa. Kanon 1103 nie obejmuje wprawdzie wszystkich rodzajów bojaźni, których jedynym następstwem jest ucieczka do małżeństwa. Jednak można wspólnie z Navarrete powiedzieć: „jedynie i proste kryterium określa tę całą materię: małżeństwo jest zawsze nieważne, jeżeli kontrahent jest zmuszony wybrać małżeństwo, aby uwolnić się od bojaźni, co zakłada, że tu i teraz małżeństwo jest dla kontrahenta jedynym sposobem uwolnienia się od bojaźni, niezależnie od intencji sprawcy bojaźni, i nawet wówczas gdyby bojaźń pochodziła od przyczyny koniecznej jakiegokolwiek rodzaju.”<sup>1</sup> Aby móc podtrzymać ten wynik, trzeba oczywiście wyjść poza tekst kanonu 1103 i oceniać sam *metus* według prawa natury.<sup>2</sup>

#### 4. Osądzenie sprawy według kanonu 1103 KPK z 1983.

Kończąc chciałbym powrócić do przypadku Anny. Przypominam, że wyszła ona za mąż, ponieważ obawiała się, że nie będzie mogła kontynuować swoich studiów, jeżeli nie poślubi ojca swego dziecka.

Według kanonu 1087 KPK z 1917 r. nie doszło do stwierdzenia nieważności tego małżeństwa dlatego, że Anna nie została przymuszona

<sup>1</sup> N a v a r r e t e, Responsa (prz. 3), 506: „Criterium unum idemque simplex regit totam materiam: scilicet, matrimonium est nullum semper ac contrahens *eligere cogitur matrimonium ut se liberet a metu*, quod supponit contrahentem hic et nunc videre matrimonium uti unicum medium ut se liberet a metu, quaecumque sit intentio incutientis metum, vel etiamsi metus proveniat a causa necessaria cuiuscumque generis.” (Dokładne przytoczenie cytatu)

<sup>2</sup> H e i n e m a n n, Vis (prz. 1), 23, który również podaje w wątpliwość uzasadnienie klauzuli *ab extrinseco*, proponuje jako słuszne następujące ujęcie kanonu o *metus*: „nieważne jest małżeństwo zawarte pod wpływem ciężkiego przymusu i bojaźni, ponieważ w ten sposób najczęściej naruszona zostaje wolność ludzka, która ma swoje uzasadnienie w prawie naturalnym.

przez żadną wolną przyczynę, czyli inną osobę: nikt nie zmuszał jej do małżeństwa, nikt nie groził jej usunięciem z Akademii Pedagogicznej, gdyby odmówiła wyjścia za mąż.

Według nowego prawa to nie ma już żadnego znaczenia. Dla Anny małżeństwo z mężczyzną, którego nie kochała i do którego nie czuła żadnej sympatii, było jedyną drogą pozbycia się strachu przed wykluczeniem ze studiów. Jej wola zawarcia małżeństwa nie wynikała z dostatecznej wolności, o wiele bardziej zawarła ona małżeństwo, którego *właściwie* nie chciała.

Według kanonu 1103 obecnie obowiązującego Kodeksu w powiązaniu z autentyczną interpretacją z 1987 r. odnośnie do pochodzenia z prawa natury mocy unieważniającej bojaźni, takie małżeństwo, jakie Anna zawarła, należałoby dzisiaj uznać za nieważne.